

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.30 marek, z odnośnieniem w dom 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłaty należy na konto nasze P. K. O. Poznań nr. 210 201.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Je się za opłatą 15 fenigów za
rsz sześciolatniowy. Wiersz re-
w. — Redakcja i administracja:
Mühlenstr. 2, Telefon nr. 2531.
Zekowe: Königsberg 2364. Reko-
redakcja nie zwraca.

Rok 47

Olsztyn, na czwartek 16-go listopada 1918

Nr. 245

Mała Ententa a Europa środkowa

Praga, w listopadzie.

Ostatnia mowa czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Dr. Benesza, wygłoszona w komisjach zagranicznych Izby ustawodawczej wzbudziła wielkie zainteresowanie zagranicą. Jest ona jasną odpowiedzią na wszystkie kombinacje i plany odnoszące się do Europy środkowej. Dr. Benesz w swem exposé równocześnie omówił przesunięcia jakie nastąpiły w polityce międzynarodowej, jakie zapanowały w Europie środkowej i na Bałkanach.

W nowych tych stosunkach uwidatnia się znaczenie Małej Ententy, która stanowi pierwsze polityczne zjednoczenie małych państw w Europie. Co raz wyraźniej też przejawia się konieczność jak najskorzystniejszego zorganizowania gospodarczej Małej Ententy, bowiem wszelkie kwestje w Europie środkowej rozwiązywane będą na płaszczyźnie problemów gospodarczych. Gospodarcza platforma, na której możliwa byłaby ściślejsza gospodarcza współpraca Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii poczyna się już zarysowywać i obecnie chodzi o to, aby współpraca ta została uskuteczniiona, co też jest głównym zadaniem najbliższego posiedzenia stałej Rady gospodarczej Małej Ententy w Pradze.

Z drugiej zaś strony nastąpiła ożywiona działalność dyplomatyczna mająca na celu zbliżenie Małej Ententy do Polski a potem do Bułgarii i Turcji. Nie małe znaczenie pod tym względem ma również spotkanie Dr. Benesza z kanclerzem austriackim Dolfussem w Wiedniu.

Państwa leżące nad Dunajem, jak również i Polska zwłaszcza w ostatnim czasie miały sposobność przekonać się, jak ogromne znaczenie ma zbliżenie gospodarcze i uzgodnienie swych interesów politycznych.

To wszystko oczywiście jest dopiero początkiem akcji, ale podkreślić należy, że wszelkie rokowania i rozmowy dyplomatyczne w tej kwestji, pomimo to wszelkie zabiegi mocarstw i zainteresowanych państw dotąd nie przyniosły żadnych konkretnych wyników. Nie wypadło przeto nic innego, jak tylko nawiązać bezpośrednie rokowania pomiędzy zainteresowanymi państwami a rokowania te są nadzwyczaj intensywne i obiecujące.

Taki stan rzeczy zmusza mocarstwa do tego, aby wobec tych kwestji zajęły inne niż dotąd stanowisko i aby brały pod uwagę nie tylko główne interesy, ale też i podrzędniejsze życzenia zainteresowanych państw Europy środkowej.

Stosunki w Europie nakazują porozumienie się państw naddunajskich z Polską i do tego faktycznie się zmierza. Groźna sytuacja w Niemczech, których polityka jest jeszcze nie zupełnie jasna a które, o ile wierzyć można pokojowym wynurzeniem pod adresem Francji, przegotowują ekspansję na wschód i południowy wschód, wskazuje na tę konieczność.

Liga Narodów, która w ostatnim czasie przeżywa ciężki kryzys była zawsze bliską małym państwom, bowiem państwa te zawsze tam znaleźć mogły ochronę swych interesów jakoteż forum, na którym mogły wystąpić ze swymi sprawiedliwymi żądaniem lub protestować przeciwko niesprawiedliwemu postępowaniu. Pod tym względem Liga Narodów odgrywała wielką rolę, która, niestety, w ostatnim czasie znacznie się zmniejsza. Trudno dziś powiedzieć, że Liga Narodów przy poparciu państw potrafi podnieść swe znaczenie na dawniejszy poziom. Okaże się to później. Życie ma swe prawa i małe państwa dochodzą obecnie do przekonania, że muszą organizować swe interesy i utrzymać dotychczasowe swe znaczenie.

Ogromny wzrost wpływów politycznych Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii po ich zjednoczeniu się w Małej Entencie jest tego wymownym dowodem. Jeszcze większe znaczenie zbliżenie ma pod względem gospodarczym. Żyjemy w dobie, kiedy nie można oczekiwać powrotu do wolnego

handlu międzynarodowego i widzimy, że poszczególne państwa starają zabezpieczyć sobie pewne kontyngenty w obrocie międzynarodowym, ściśle kontrolując wszystkie swe zagraniczne stosunki handlowe.

Zrozumiałą jest rzeczą, że im większy i silniejszy jest organizm, który walczy o te międzynarodowe kontyngenty handlowe, tem większe sukcesy osiągnąć może. Małe państwa, stojące osamotnione, nie mogą przeciwstawić się mocarstwom podczas gdy zjednoczone w większe kom-

ić jako równouprawnione w obronie swych interesów.

dziwnego minister Dr. Benesz za exposé wskazaniami na to, że należy przywrócić stare, aby interesy Czechosłowacji zostały obronione. Przedewszystkiem należy wpa w własne siły i wyzyskać wszelkie możliwości w granicach dosięgu każdego państwa, aby mogąc być skutecznymi wła-

Dr. N. Z.

Henderson

Genewa. Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson oświadczył korespondentowi Reutera, że zamierza podać się do dymisji z powodu złego zdrowia, w szczególności z powodu złego wzroku na złą wolę, okazywaną przez mocarstwa.

Przypuszczają, że decyzję tę spowodowało nowo delegacji włoskiej, która oświadczyła, że ograniczy się do roli obserwatora, wyjazd delegacji brytyjskiej i pozostawienie jej bez kierownictwa politycznego, wreszcie stanowisko Japonii.

Genewa. Wiadomość o zamiarze Hendersona zrezygnować z prezydentury konferencji rozbrojeniowej podana przez prasę angielską, wywołała konsternację.

Hendersonowi zwracano uwagę w jego rodzajnych, że piastuje urząd prezydenta i powinien pozostać na swym stanowisku do końca, jak kapitan na tonącym statku. Z innej strony twierdzą, że Henderson zamierza przy pomocy groźby ustąpienia zmusić mocarstwa do aktywniejszego współzawodnictwa w pracach konferencji.

W rozmowach prywatnych w Genewie Henderson tłumaczył swój zamiar małym zainteresowaniem się mocarstw i brakiem odpowiednich, odpowiedzialnych delegatów oraz zbyt powolnym tokiem rokowań.

Sytuacja konferencji w samej rzeczy jest istotnie beznadziejna, zwłaszcza po ostatnich deklaracjach Włoch i Węgier, które zdecydowanie oświadczyły, że prowadzone obecnie rokowania są bezskuteczne i zupełnie bezsensowne.

za ustąpić

innym znów kołach podkreśla się z naciskiem, że krok Hendersona podyktowany został wymuszeniem od Anglii i Francji ustępstw, a nie z nakłonienia rządu brytyjskiego do zmiany swego dotychczasowego frontu. W tym względzie przytem, że nie bez wpływu jest tu również osobisty napięty stosunek Hendersona do lorda Balfoura, dobrze znanego polityka angielskiego.



Na obrazku: Prezydent konferencji rozbrojeniowej i znany polityk angielski Henderson.

Pierwsze tygodnie niepodległej Polski

Jak długo trwała okupacja niemiecka, rzeczywistość w b. Królestwie Polskim sprawował niemiecki generał-gubernator w Warszawie. Rada Regencyjna bowiem miała mało do gadania. Dopiero po upadku Niemiec, Polacy odzyskali faktycznie władzę. Rada Regencyjna ustąpiła i rząd w Polsce ujął w swe ręce dzisiejszy marszałek, Józef Piłsudski, który ogłosił się tymczasowym Naczelnikiem Państwa i wodzem Wojsk Polskich.

Józef Piłsudski, jako ówczesny członek P. P. S., powołał Ignacego Daszyńskiego do utworzenia gabinetu ministrów. Nieszczególnie wywiązał się Daszyński z powierzonego mu zadania. Utworzył rząd wyłącznie partyjny, w którym prezesem ministrów został socjalista z Małopolski inż. Andrzej Moraczewski, który zarazem wziął tekę ministerstwa kolei. Ministrem spraw wewn. został p. Thurgott z P. S. L., ministrem spraw zagran. Leon Wasilewski, literat i dziennikarz, inne teki ministerjalne objęli również socjaliści lub ich sympatycy. Witos urzędu ministra nie przyjął.

Rządy dwumiesięczne p. Moraczewskiego (od 18 listopada 1918 r. do 1 stycznia 1919 r.) nie wesoło zapisały się w dziejach odrodzonej Polski. W rządzie znaleźli się ludzie, którzy ani wiedzą, ani rozumem nie dorosli do swego zadania. Nie cieszyli się też zaufaniem i poparciem całego narodu.

Główne błędy popełnił rząd ten w polityce zagranicznej i w sprawach obrony granic państwa. Zaraz po objęciu władzy ogłosił Polskę państwem neutralnym i zezwolił na przyjazd do Warszawy posła niemieckiego. Ostatecznie poseł hr. Kessler pod naciskiem opinii publicznej wyjechał z War-

szawy, ale cały ten fakt postawił Polskę w niekorzystnym świetle wobec zwycięskiej Koalicji.

Zamiast prosić o pomoc Koalicję, min. Wasilewski specjalną notą zastrzegł się przeciwko wkroczeniu jakichkolwiek wojsk do Polski. W rezultacie nastąpiła walka z Rusinami o Lwów, a bolszewicy wkroczyli na Litwę i Białą Ruś. Mniejszych błędów było znacznie więcej. Jedyną dobrą rzeczą tego rządu było wydanie demokratycznej ustawy wyborczej i rozpisanie wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Wobec trudności z obroną kraju, wobec pustek w skarbie ustąpił rząd Moraczewskiego, po którym przyszedł już więcej fachowy rząd Ignacego Paderewskiego.

Obchód święta niepodległości w Rzymie

Miasto Watykańskie. W sobotę 11 listopada, jako w 15-tą rocznicę rozbicia Niemców i odzyskania niepodległości, w kościele polskim św. Stanisława w Rzymie odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez JE. Ks. Biskupa Stanisława Adamskiego. W nabożeństwie wzięli udział nuncjusz w Polsce JE. Ks. Arcybiskup Franciszek Marmaggi, członkowie ambasad polskich przy Stolicy świętej i Kwirynale, JE. Ks. Biskup Dubowski, oraz liczni przedstawiciele duchowieństwa i kolonii polskiej w Rzymie. Świątynia ozdobiona była sztandarami polskimi. Po Mszy św. i odśpiewaniu Te Deum JE. Ks. Biskup Adamski udzielił zebrany błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Odśpiewanie „Boże coś Polskę“ zakończyło uroczystość.

11 listopada

Berlin. Dnia 11 listopada w Rzeszy państwowego posła polskiego minister Lipski podejmował licznie zebranych gości, wśród nimi poselstwa byli także Związku Polaków w Niemczech. Lipscy spodarzy ujawniła się w całej skąd zdołał sobie w ciągu swego wania zdobyć ogólną sympatię.

Były kanclerz Rzeszy oskarżony o osz...

Berlin. Biuro Wolffa donosi, że sąd krajowego w Monachium wyrok nie o oszustwo przeciwko wybitnym cielom b. partii centrowej, m. in. b. Lipskiemu, b. ministrom Braunsowi i Marxowi, b. posłowi do Reichstagowi oraz b. posłowi do Reichstagowi. Oskarżenie pozostaje w związku z wywadzonym przeciwko „związkowi kandydów”, za którego wybitnymi przedstawicielami rozpisano listy gończe.

Dziękczynne...

W związku z wynikami wyborów kanclerz wystosował do narodu niemieckiego wyrażenie podziękowania za wyrażone w swoim rodzaju wypowiedzi dziwną miłością pokoju, jak również równością praw Niemiec. Równocześnie zwrócił się do szturmówek, podkreślając, że ocalenie ojczyzny zależy od...

Polacy głosowali „nie”

Berlin. Biuro Wolffa w depeszy ze Szopowa Powiślu zwraca uwagę na wyniki głosowania w miejscowościach zamieszkałych przez ludność polską. „Okazało się — oświadczył kanclerz — że Polacy w plebiscycie zawzięcie głosowali „nie”, a tylko w nielicznych wypadkach wstrzymało się od głosowania. Głosowanie w tym celu było nieformalne, nie było wypełnione, wyatek czego unieważniono je.

Zmiany w rządzie Rzeszy

Paryż. „Le Rempart” donosi z Berlina, że kanclerz Goering ma otrzymać portfel ministerstwa bezpieczeństwa narodowego, które wkrótce zostanie utworzone. Będzie to kompensata za utracę premierostwa pruskie wskutek złączenia Niemiec. Jako nowy minister Goering miałby oddaną pod swoją pieczę całą policję Rzeszy. Dziennik twierdzi, że oprócz ministerstwa Reichswährung, które pozostanie nietknięte, będzie również utworzone ministerstwo obrony państwa, które zostanie powierzone kpt. Roehmowi. Mówi się również o kandydaturze von Papena na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

DEOTYMA
(JADWIGA ŁUSZCZEWSKA)

Panienka z okienka

33)

Pan Kaźmierz, zniecierpliwiony, siadł napowrót i, ręką w stół uderzywszy zapytał:

— No, cóż tedy?

Majster, nie wstając z ławy, głową się tylko ukłonił i odpowiedział z szyderczym uśmiechem:

— Wielki to dla nas onor, że klejnotny pan zniży się do biednej sierotki, szkoda jeno, że ten onor za późno przychodzi.

— Jako, za późno? Co to znaczy?

— A nie oświadczył-ci ja Waszej Miłości, panie kawalerze, zaraz przy pierwszej Waszmościnej wizycie, że małżonek dla Hedwigi już jest wybrany?

— Prawda. Waszeć to gadałeś. Ale póki ksiądz nie związał stopy, to jeszcze można zmienić rezolucję.

— Nie, panie kawalerze. Co Johann Schultz raz powiedział i zadecydował, tego już nie odmieniam.

— Odmieni, odmieni. Miejże Waszeć Boga w sercu, ja pięknie proszę i panna Hedwiga powie, że to będzie jej szczęście.

— Ona tak powie? No, to się Waszmość dobiłeś. Harde to dziecko, co śmie takie rzeczy gadać. Trza ją nauczyć moresu.

— Nie hardać ona, kiedy chce mieć Waszmość zezwolenie.

— Czy chce czy nie chce, bez mojego zezwolenia nic nie będzie. Gdzież to Waszmość czytał takie prawo, aby uczciwa frajlein sama dawała decyzję o swoim hymencie? To rzecz rodziców, albo rodzinnego konsylium. A w tym trybunale ojciec albo opiekun to najwyższy sędzia.

— Masz rację Waszeć, jeno i w tym prawie jest wyjątek.

— Naprzykład, jaki?

— Wtedy, kiedy sędzia jest razem i stroną.

15 rocznica zawieszenia broni

Paryż. Podobnie, jak w latach ubiegłych tak i teraz Paryż uroczysto święcił rocznicę zawieszenia broni. Na placu Etoile zebrali się przewodniczący Senatu i Izby deputowanych, członkowie rządu z premierem Sarraut na czele oraz marszałek Petain i generalicja. Następnie przybył prezydent republiki Lebrun. O godz. 11-tej wystrzał armatni obwieścił jedną minutę milczenia a drugi wystrzał oznaczał jej koniec. Po złożeniu hołdu na grobie Nieznanego żołnierza prezydent Lebrun oraz członkowie rządu i generalicja stanęli pod Łukiem Triumfalnym naprzeciwko Pól Elizejskich i odebrali defiladę wojskową.

Wieczorem wszystkie monumentalne gmachy stolicy były wspaniale oświetlone reflektorami.

Sensacyjny zamach samobójczy w Bukareszcie

Wiedeń. Z Sinaja donoszą, że w kołach dworskich olbrzymie wrażenie wywołał zamach samobójczy żony prywatnego sekretarza króla Karola — pani Puju Dimitrescu. Mianowicie skoczyła ona z okna drugiego piętra na ulicę, doznając ciężkich obrażeń. Stan jej jest bardzo groźny z powodu pęknięcia kręgosłupa. Przyczyna rozpaczliwego kroku ma być rzekomo niesnaski rodzinne.

Przeciwko małżonkom Dimitrescu pewne koła polityczne rozpoczęły ostrą kampanję, zarzucając utworzenie kamarylli dworskiej, wywierającej szkodliwy wpływ na króla. Dimitrescu jest bowiem jednym z najbliższych przyjaciół króla Karola.

Rozwiązanie partii hitlerowskiej w Czechosłowacji

Praga. Z dniem 11 listopada rozwiązano w Czechosłowacji partię hitlerowską, której oficjalna nazwa brzmiała tak samo, jak w Niemczech. Rozporządzenie rozwiązujące partię hitlerowską, stwierdza, iż przyczyną tego kroku jest działalność partii, zagrażająca całości i bezpieczeństwu państwa czechosłowackiej, dowiedziona wyrokami sądu, oraz fakt, iż w programie hitlerowców w Czechosłowackiej było oderwanie części terytorjum państwa i przyłączenie go do „jednego z państw europejskich”.

Ważenie pomnika Brianda

W niedzielę premier Sarraut miał doznać przywodziła pomnika Arystydesa Brianda w jego miejscowości rodzinnej.

W nocy nieznani sprawcy uszkodzili pomnik Brianda w Treburden. Nos posągu i wazy zostały odłupane młotkiem a wyraz twarzy tak zmieniony, że należy uważać całą rzeźbę za zniszczoną.

Minister spraw zagranicznych Paul Buncour zamieścił w „Ouvre” artykuł, w którym podkreśla, że polityka Brianda nie zmierzała jedynie do zapewnienia ogólnego pokoju i służyla celom humanitarnym, ale zapewniła Francji bezpieczeństwo dzięki przyjaźni i paktom z innymi mocarstwami.

— Po adwokacku Waszmość, mię zajeżdżasz. Ja prosty człek, nie rozumiem tych subtelności. Jeno wiem, że z tego nic nie będzie.

— Czy to jest ostatnie Waszmość słowo? Panie rajco, weź tę rzecz na rozmyśl, abyś dzisiejszej krzywdy kiedyś nie pożałował. Ja jeszcze poczekam, Waszeć myśl odmienisz, i jeszcze raz pogadamy.

— Nie, panie kawalerze, próżno się Waszmość nie fatyguj, keine gadanie, rzecz skończona.

Tu pan majster powstał, ukłonił się sztywnie i zakończył:

— Raz jeszcze uniżenie dziękuję za onor nam wyrządzony i żegnam Waszą Miłość, bom ciężko chory, i pono przyjdzie mi opuścić tę piękną kompanję.

To mówiąc, oddalił się z pokornymi słowami, ale z szyderczym uśmiechem na ustach i z głową hardo podniesioną. Pan Schultz, jako nieodrodnym Gdańszczanin, zawsze i wszędzie nosił ją wyniosła, a już najwynioslejszą na ratuszu i w Artusowej sali, bo tutaj, widząc wkoło siebie potęgę miejskiego Senatu i blask miejskiego patrycjatu, czuł się mocnym na swoich złotych śmieciach i nawet klejnotnym panom rad przycierał rogów. A już nigdy nie doznał większej pod tym względem rozkoszy, jak dzisiaj, kiedy w osobie pana Kaźmierza upokorzył.

Dziwną może wydawać się cierpliwość, z jaką siarczasty pan porucznik przełknął tę nauczkę, i zaprawdę nie byłby jej zniósł tak przykładowie gdyby nie przekonanie, że wkrótce, dziś jeszcze, ukarze hardość mieszczanina i zemści się na współzawodniku. Ta myśl ubierała i jego usta szyderczym uśmiechem, i chociaż krew się w nim burzyła, choć ręce go swędziły, myślał sobie:

— Dobrze, dobrze, ja jeszcze tak wolę. Obejdę się bez twego urlopu.

Jednak ostatnia groźba pana Schultz naprawdę go rozkołysła i nawet niepomału przeraziła.

— Tam do licha! — szepnął. — Jeśli on ją ma zaraz uprowadzić to cały plan w łeb weźmie, przynajmniej na dzisiaj.

Tu wstał gwałtownie, plecami o piec się oparł

Walka z centrum katolickim w Gdańsku

Gdańsk. Senat Wolnego Miasta Gdańska postanowił zerwać wszelkie stosunki z zarządem stronnictwa centrowego z powodu rzekomych ciężkich wykroczeń tej partii przeciwko bezpieczeństwu miasta a w szczególności z powodu „złośliwych” oskarżeń, skierowanych pod adresem senatu w związku z jego polityką personalną. Stronnictwo centrowe wystosowało do prezydenta senatu i opublikowało memoriał, w którym utrzymuje, że jego członkowie zostali usunięci z zajmowanych stanowisk w sposób niezgodny z przepisami konstytucji. Ta skarga partii centrowej jest niewątpliwie uzasadniona, bo chociaż hitlerowcy, obejmując władzę w mieście przez wzgląd na zagranicę i wyjątkową sytuację międzynarodową Gdańska, oficjalnie dopuścili do rządów i inne stronnictwa, w gruncie rzeczy jednak pozbawili je wszelkiego wpływu zarówno na ustawodawstwo, jak i administrację, a członków ich wszędzie stopniowo usuwali. Jest rzeczą godną uwagi, że wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku postanowił odwołać się do Rady Ligi z prośbą o zbadanie, czy zarządzenia senatu gdańskiego, zwłaszcza dotyczące prasy innych stronnictw, nie są sprzeczne z konstytucją.

W związku z ogłoszeniem listu, domagającego się interwencji wysokiego komisarza Ligi Narodów u rządu gdańskiego z powodu naruszenia przez ten rząd konstytucji, aresztowani zostali naczelny redaktor gdańskiego organu centrowego „Danziger Landeszeitung”, dr. Teipel, oraz członkowie redakcji i administracji dziennika socjaldemokratycznego „Danziger Volksstimme”. Prasa narodowo-socjalistyczna w Niemczech nazywa to wystąpienie centrowców we własnej obronie zdradą stanu.

Do ataku na traktat wersalski

Paryż. „Paris Midi” stwierdza, że Hitler obecnie zmobilizował siły moralne Rzeszy do ataku na traktat wersalski. Zwycięstwo, jakie odniósł zmusza go do działania.

Zdaniem dziennika, kanclerz Rzeszy ma obecnie do wyboru dwie drogi: albo starać się o polepszenie sytuacji wewnętrznej Rzeszy, przez przeprowadzenie reform ekonomicznych, politycznych i finansowych oraz przez zwalczanie bezrobocia, albo też szukać wypadu na terenie polityki zagranicznej. Kampanja plebiscytowa odbyła się pod hasłem rozszerzenia niemieckich na terenie polityki międzynarodowej. Obecnie więc musi Hitler dotrzymać słowa i wraz z całymi Niemcami przystąpić do przekreślenia kilku stron traktatu wersalskiego.

Przywilej studentów heidelberskich

„Kasseler Post” donosi: Rada miejska w Heidelbergu uchwaliła, iż każdy student będący przez przeciąg 2 semestrów słuchaczem słynnej „Alma Mater Heidelbergensis” otrzymywać będzie po ukończeniu studiów dyplom „obywatela miasta Heidelberga”, zredagowany w języku staroniemieckim.

i głowę jak mógł wysunął ponad tłumy, dla odnalezienia Hedwigi.

Nie trudno ją było znaleźć: wszystkie oczy zwracały się ku niej. Po środku sali, w największym wirze tańców, przesuwająca się lekka, jakby duch niebieski, prowadzona przez IMci pana Arnsta Spirynę, który właśnie w tej chwili kończył z nią kuranta i przy ostatnich zwrotach rzucił pod jej stopy swój płomienny tulipan. Ale i odetchnąć jej nie dano. Kurant (la Courante), wdzięczny taniec francuski, zgrabny i posuwisty, był sam w sobie niezmiernie krótki, ale za to zwykle powtarzał się wielokrotnie, bo w końcu zawierał pewną złośliwą figurę, dzięki której, przy zrecznym trafieniu w dobrą chwilę, jeden kawaler mógł drugiej uzbiedz i podstępem odbić mu tancerkę, z czego też powstało przysłowie: „Trafił frant na franta i wyciął mu kuranta”.

Hedwigę dziś ciągle odbijano. I teraz ciężkiemu panu Spirynowi sprytny Sire de la Crozade ją odebrał i wydawał się tak uszczęśliwiony ze zdobycia „bursztynowej pani”, że niektóre siedzące panny zapytywały gorzko, czy ten znów z ucha sobie nie wyrwie perły i nie cisnie jej pod nogi tego podlotka, co niewiedzieć czemu, chyba czarem nowości, tak bezwstydnie łowi tancerzy?

W tym krzyżowym ogniu hołdów i zazdrostek Hedwiga byłaby mogła bawić się triumfalnie, ale ona wcale nie czuła triumfu; przeciwnie, w rysach nosiła wyraz głębokiego, źle przytłumionego sfrasowania i głowę z niepokojem obracała to ku piecowi, skąd jej świeciły gorejące oczy Kaźmierza, to w przeciwną stronę, ku ławie, przeznaczonej dla najpoważniejszych matron.

Zaciekawiony pan Kaźmierz także w tę stronę skierował spojrzenie i dostrzegł tam pana Schultz. Grono starszych i młodszych niewiast otoczyło go bardzo rojnie, podczas gdy on głowę kreślił i rece rozkładał, jak człowiek, co się uniewinnia. Nagle zniknął w tłumie, a pan Kaźmierz usłyszał tuż obok siebie wesoły głos pani Flory:

— Przychodzę z dobrą nowiną. Ale... co to Waszmość taki najeżony?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Greuelpropaganda

Powyższy wyraz stał się aktualny dopiero w roku bieżącym. Wiadomo również, co czeka tego, którego spotka zarzut uprawiania propagandy o okropnościach.

Napewno jednak nic złego nie spotkało i może też nie spotka tego osobnika, którym zajmujemy się poniżej. A on chyba najbardziej dojrzał do stryczka jeżeli szczerze mają być hasła porozumienia polsko-niemieckiego.

Jakiś osobnik, oczywiście tchórz, ukrywający się pod przybranym nazwiskiem „Edgar Polonius” puścił w bieżącym roku w świat ohydny paszkwil pod sensacyjnym tytułem: „Wschodni Śląsk jako kolonia Polski”. („Ostoberschlesien als eine Kolonie Polens”). Autor sądzi, że napisał bardzo mądrą i ważną książkę, bo nazwał ją „apelem do wszystkich państw kulturalnych”. Książka ta jest jednak w oczach wszystkich rozsądnych i kochających prawdę ludzi — apelem najniższych chuci człowieka, miotającego jadem oszczerstwa przeciw Polakom i Polsce. Prostu trudno uwierzyć, że mózg ludzki jest zdolny sfabrykować taki zasób kłamstwa, jak to uczynił „Edgar Polonius”.

Na samym wstępie ohydny paszkwilu wydawca rozprawia się z Polakami z innych dzielnic Polski, nazywając ich wampirami i srogimi dręczycielami, którzy codziennie upijają się krwią własnych braci Górnoślązaków. Zrobiwszy więc z Polaków coś w rodzaju ludożerców, oddaje pióro w „wypróbowane” ręce „Edgara Poloniusa”, aby ten do syta zlażał zniechęcony przez niego naród.

No i baje Niemiaszek swym ziomkom o Śląsku Polskim: „Jest to kolonia Polski. — Polska wysyskuje białych murzynów do krwi... — Plebiscyt był udręką. — Największą robotę nienawiści i podjudzania uprawia polska prasa. — Piękną Polkę dotychczas daremnie szukało się w Polsce. — Nazwy ulic, imiona i nazwiska zostały przekształcone, a mimo to język niemiecki jest dziś jeszcze na Śląsku Polskim mową poloczną. — Drugim językiem krajowym winien być w Polsce język niemiecki. — Hańba to, że urzędy niemieckie używają polskich odpisów z dokumentów i po polsku piszą nazwy miejscowości z Polskiego Śląska”.

Są to tylko niektóre zdania z paszkwilu „Edgara Poloniusa”. Po przeczytaniu dwustronnego wstępu chciałem te brudy z wstrętem rzucić do pieca. Przeczytałem jednak do końca, aby dociec celu tej książki, która jest typowym wyrazem uprawiania „Greuelpropagandy” pod adresem narodu polskiego.

„Edgar Polonius” pisze do tych, którzy pokrewni są mu duchem nienawiści do polskości. Spodziewa się bardzo wielkich skutków swego dzieła — bo aż odebrania Polsce Śląska.

Nie dla lisa winogrona! Naogół lisy są sprytnie. Ale lisi rozum „Edgara Poloniusa” nie wart czarnego za poznokciem. Wtyka on swój ogon do stawu sądząc że tak złowi ryby. Gdyby jednak dał się pouczyć przez jakiegokolwiek dzieciaka szkolnego, dowiedziałby się, że ogon bardzo łatwo może przymarznąć.

Od 1-go stycznia znów sądy wojskowe

Berlin. W organie urzędowym „Reichsgesetzblatt” ukazał się tekst zmienionego wojskowego prawa karnego obejmującego 382 paragrafów. W prawie wstępnym donosi się między innymi, że sądownictwo wojskowe wprowadzone zostanie na nowo z dniem 1 stycznia 1934 r.

Angielska polityka rozbrojeniowa

London. „Daily Herald” atakuje rząd angielski, że aczkolwiek Wielka Brytania nie poszła oficjalnie śladem Włoch i nie wniosła w Genewie zastrzeżeń co do dalszej pracy w podkomisjach rozbrojenionych, to jednak w praktyce postąpiła podobnie jak Włochy, zostawiając w Genewie jedynie drugorzędnych urzędników.

„Daily Telegraph” wprost twierdzi, iż rząd brytyjski solidaryzuje się z Mussolinim i jest również przeciwny kontynuowaniu prac rozbrojeniowych bez Niemiec.

Uwagi obu gazet wymagają zastrzeżeń. — „Daily Herald” sam twierdzi, że jednym z 2 urzędników pozostawionych w Genewie jest gen. Temperley, główny ekspert wojskowy Wielkiej Brytanii, którego napewno nie można nazwać podrzędnym urzędnikiem.

„Daily Telegraph” ma zaś tylko o tyle rację, że w angielskich kołach rządowych obawiają się kontynuowania pracy w Genewie z tego względu, iż mogą one wykazać zbyt wielkie różnice zdań pomiędzy mocarstwami i być w ten sposób Niemcom tylko na rękę. Wielka Brytania pragnie uniknąć w obecnej chwili wszystkiego, co wskazywałoby na rozbrojenie mocarstw i usiłuje doprowadzić do tego, aby Niemcy w razie nawiązania kontaktu celem kontynuowania udziału w konferencji rozbrojeniowej, spotkały jednolity front mocarstw. Stanowisko rządu angielskiego określone zostanie zresztą w sposób najmiarodajniejszy w izbie gmin, gdzie premier Mac Donald odpowie na wniosek Labour Party co do wyrażenia rządowi nieufności z powodu polityki rozbrojeniowej rządu brytyjskiego.

Proces o podpalenie Reichstagu

Zeznania intendenta gmachu.

Berlin. Na poniedziałkowej rozprawie przesłuchany został ponownie intendent Reichstagu, Scranowicz. Na zapytanie przewodniczącego, czy zebrania frakcyjne, odbywające się w gmachu Reichstagu, musiały być meldowane, świadek odpowiada, że obowiązek meldowania stósował się jedynie do zebrani odbywających się w godzinach wieczornych. Świadek podaje przytem nowy szczegół: Koło Nowego Roku przechodzą kuluarami Reichstagu, usłyszał odgłosy ożywionej dyskusji, dochodzącej z lokalu frakcji komunistycznej, przed którego drzwiami stał bojowiec w mundurze Rotfrontu. Gdy świadek chciał wejść do sali, gdzie odbywały się zebrania, bojowiec przeszkodził mu w tem, oświadczając, że wstęp obcym jest wzbroniony. Zebranie to nie było meldowane.

Prokurator zadaje następnie szereg pytań, zmierzających do ustalenia, kto mógł dokonać odcisku woskowego kluczy od drzwi wejściowych do Reichstagu. Świadek uważa za możliwe że dokonali tego urzędnicy Reichstagu, wydaleny jako niepełni i z których kilku należało do partii komunistycznej.

Świadek dr. Gerecke, redaktor naczelny agencji telegraficznej „Telegrafen-Union” zeznaje w

sprawie pierwszych wiadomości, jakie otrzymała agencja o brzmieniu nazwiska podpalacza Reichstagu, schwytanego na miejscu zbrodni. W tej sprawie sąd otrzymał przed 6 tygodniami telegraficzne zapytanie od międzynarodowej komisji śledczej. Świadek wyjaśnia, że nazwisko van der Lubbe podane zostało pierwotnie przez agencję, jako van Derling i dopiero depesza od władz holenderskich pozwoliła sprostować tę nieścisłość.

Następnie oskarżony Dymitrow stawia szereg pytań, a mianowicie, jak i kiedy organ urzędowy, „Der Völkische Beobachter”, informowany był o pożarze Reichstagu, o której godzinie dziennik ten uzyskał wywiad z premierem Goeringiem, zawierający twierdzenie, że van der Lubbe miał przy sobie legitymację członka partii komunistycznej, oraz czy prokuratura Rzeszy otrzymała zawiadomienie od rządu bułgarskiego w sprawie identityczności Stefana i Jerzego Dymitrowa.

Prokurator dr. Werner: W sprawie tej oświadczyć mogę tylko tyle, że dziś wpłynęło od rządu bułgarskiego oficjalne zawiadomienie, że Jerzy Dymitrow, oraz Stefan Dymitrow, jeden z uczestników zamachu na katedrę w Sofji, nie są jedną i tą samą osobą.

Zmiana w zachowaniu się van der Lubbe

Odpowiedzi Holendra wywołują wielką sensację na sali sądowej.

Berlin. Na poniedziałkowej rozprawie o podpalenie Reichstagu powszechne zaciekawienie i poruszenie wywołała zmiana w zachowaniu się Lubbe, który przez cały czas siedział z głową podniesioną, oglądając się ciekawie dokoła. Van der Lubbe zadawał pytania współoskarżeni i przewodniczący. Lubbe oświadczył m. in., że w Niemczech był w połowie października 1932 r.

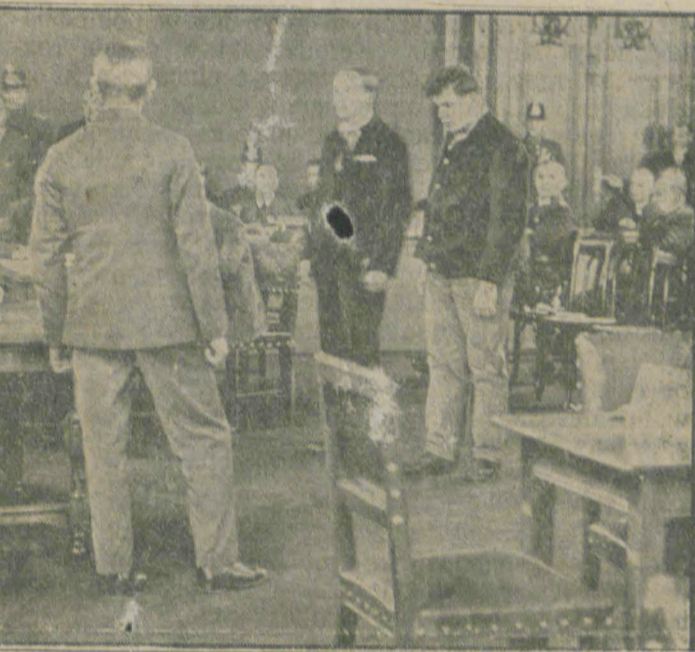
Pierwszy zeznawał jako świadek poseł hitlerowski do Reichstagu dr. Albrecht, który wedle zeznań portjera Wendta podczas pożaru Reichstagu szybko wybiegł z portalu piątego Reichstagu, został jednak przez policję zatrzymany i wylegitymowany. Na pytanie przewodniczącego dr. Albrecht oświadcza, że mieszkał w pensjonacie odległym o 50 m. od Reichstagu. Wieczór w dniu 27 lutego leżał w łóżku ponieważ miał grype. Gdy usłyszał, że pali się Reichstag, mimo choroby pobiegł do Reichstagu, gdzie w szafce miał schowane ważne dokumenty rodzinne. Po zabraniu papierów wybiegł szybko z Reichstagu i pobiegł do domu. Torgler zapytuje, dlaczego o tem nie doniósł zaraz policji, bo przecież można było Albrechta wziąć za Torglera. Świadek oświadcza, że nie uczynił tego z tego względu, iż między nim a Torglerem niema podobieństwa.

Świadek Grave, fryzjer z Henningsdorfu, twierdzi, że w przeddzień pożaru widział Lubbe przed swoim mieszkaniem w towarzystwie kilku osób. Lubbe na pytanie, czy jest to prawda, odpowiada: — Nie mogę powiedzieć.

Przewodniczący zapytuje, gdzie Lubbe był potem, na co ten odpowiada: — U Nazich. Słowa te wywołują wśród zebranych na sali wielką sensację. Lubbe oświadcza dalej, że był w pobliżu Spandawy.

Na pytanie przewodniczącego, u kogo był, Lubbe wahając się odpowiada: — U nikogo. Na uwagę przewodniczącego, że przecież przed chwilą zeznał, że był u Nazich, Lubbe odpowiada z wahaniem: — Byłem na zgromadzeniu. Dalej Lubbe przyznaje, że rozmawiał z kilku osobami i otrzymał od nich pieniądze, nie może jednak powiedzieć, kto to był.

W tej chwili Dymitrow zapytuje, czy Lubbe



sam powrócił z Henningsdorfu do Berlina i czy rozmawiał w schronisku policyjnym z dozorcami. Na to Lubbe odpowiada przecząco.

Następnie Dymitrow, zwracając się do Lubbe, zapytuje, czy w Henningsdorffie który według świadka Grave był twierdzą komunistów, byli również i narodowi socjaliści, Lubbe na to pytanie odpowiada twierdząco. Wywołuje to poruszenie na sali.

Zkolej przewodniczący zapytuje, skąd oskarżony o tem tak dobrze wie. Lubbe odpowiada: — Przecież widziałem ich w mundurach.

Na pytanie Dymitrowa, dlaczego Lubbe wyjechał do Henningsdorfu i na uwagę, czy było to tylko zbiegiem okoliczności, że tam przenocewał, Lubbe, uśmiechając się, odpowiada, że było tam najlepsze miejsce na nocleg.

Następnie Dymitrow chce zadawać dalsze pytania, ale przerywa mu przewodniczący, zaznaczając, że nie należy zastraszać Lubbe i już w pierwszym dniu nużyć go pytaniami.

Na tem rozprawę odroczone.

Na obrazku: Van der Lubbe w nowej postawie z podniesioną głową. Obok niego tłumacz Meyer Collins.

Odnaleziono notatnik Amundsena

Moskwa. Moskiewska Akademia Umiejętności podaje do wiadomości, że sowiecka ekspedycja polarna odnalazła w pobliżu wyspy Alexei notatnik Amundsena z datą 20 maja 1919 r. Notatki pisane są w języku norweskim i zawierają różne dane z dokonanych przez Amundsena badań.

Ambasadorowie Francji i Włoch u min. Becka

Warszawa. P. minister spraw zagr. Józef Beck przyjął w poniedziałek ambasadora Francji p. La Roche i ambasadora Włoch p. Bastianiniego.

Parlament obradować będzie w operze Krolla

Berlin. Jak donosi służba parlamentarna biura telegraficznego Tel. Union obradować będzie nowy parlament najprawdopodobniej w operze Krolla. Sala daje pomieszczenie nawet na 661 posłów. Pogłoski jakoby nowy parlament obradował w gmachu sejmowym nie sprawdzają się i to z tej przyczyny, że sala sejmowa obejmuje najwyższe miejsce dla 450 posłów.

Niszczycielski szal huraganów w Afryce

London. Po długotrwałej suszy w ciągu ostatnich dwóch dni Południowa Afryka nawiedziły gwałtowne deszcze i burze połączone z gradem. Miejscami burze przerodziły się w huragany, tak, że szkody są olbrzymie.

W miejscowości Rustenburg w Transwalu zabitych zostało przez piorun sześciu krajowców, którzy ukryli się pod drzewami.

Rzeki i strumyki oraz stawy wyschły z powodu długotrwałej suszy nagle wystąpiły z brzegów, zrywając mosty i unosząc dobytek krajowców.

Ponadto ogromnej wielkości grad wyrządził nieobliczalne szkody. Wielka ilość bydła i ptactwa oraz drobiu została zabita, a szereg osób odniosło rany. Tylko w jednym z przedmieść Johannesburga szkody miejscowych farmerów sięgają 40 tys. funtów. Dwaj krajowcy ponieśli śmierć od pioruna.

W miejscowości Lichtenburg grad pozabijał znaczną ilość ptactwa i drobiu, a nawet bydła. W Natalu fale wezbranych rzek pozrywały mosty zalewając ulice i drogi polne.

KRONIKA

Olsztyn, dnia 15 listopada 1933 r.

Kalendarz na czwartek: Teodora i Oresta m. m. Wschód słońca o godz. 6.44; zachód o godz. 15.57.

— **Zmiana nazwy ulicy.** Na wniosek magistratu zamieniona została nazwa ulicy „Osteroder Landstrasse” na „Hermann Göring-Strasse”. Nowe ulice od zachodu „Boelcke-Strasse” i „Immelmann-Strasse”.

— **Baczność przed oszustami.** Obecne położenie gospodarze i zapoczątkowana z tem pomoc zimowa (Winterhilfswerk) naprowadziła „pomysłowych” ludzi na wyzyskiwanie tej nędzy. Jacyś niewyśledzeni dotychczas oszuści odwiedzają biedaków obiecując im tanich kartofli i węgla na co pobierają zaliczki w sumie 3—5 mk. Oczywiście poszkodowani rzeczy tych nigdy nie zobaczą. Zaleca się więc daleko idącą ostrożność. Nadmienić jeszcze wypada, że w razie wyśledzenia czeka oszustów wyższa niż zwykle kara.

— **Ze sądu.** Donosiliśmy w jednym z ostatnich numerów pisma naszego o przychwyceniu ucznia bankowego Kołodziejskiego w chwili gdy uszkodził on plakat wyborczy. Działo się to w piątek wieczorem o g. pół do 8-cj. K. wracając do domu przy ulicy Roona 21, zamierzał zedrzyć plakat wyborczy. Przylapał go na tem patrol SA. a kierownik propagandy wyborczej Lange stawil wniosek o ukarania K. Sprawą tą zajął się sąd w postępowaniu przyspieszonym gdyż już w poniedziałek odbył się termin. Kołodziejski w czasie rozpraw zaprzeczał jakoby zniszczyć chciał plakat ze złośliwości. Działal on jedynie z głupoty i przechodząc bezmyślnie zdarł część plakatu. Świadkowie wystawili oskarżonemu jak najlepsze świadectwo. Radca prokuratorji dr. Brey natomiast zarzucał oskarżonemu wykroczenie przeciw rozporządzeniu Prezydenta Rzeszy dla ochrony ludności niemieckiej. **Przez czyn ten wywołane zostało wzburzenie, które doprowadzić by mogło do gwałtów.** Prokurator zażądał więc skazania K. na 15 miesięcy więzienia. Bronił oskarżonego adwokat Westphal omawiając szczegółowo całe zajście, prosząc o uwolnienie oskarżonego względnie skazanie go tylko za swawolę. Sąd po naradzie przychylił się do wniosku obrońcy skazując Kołodziejskiego za uszkodzenie rzeczy na 15 mk. grzywny.

— **Kaborno.** Sędziwy wiek. Grózek Józef Biermański obchodził w tych dniach 80-letnie urodziny. Cieszy on się dość dobrym zdrowiem i pomaga nawet synowi w gospodarstwie.

— **Brunswald.** W programie pracy przeprowadzona zostanie także regulacja łożyska Łyny i to na odcinku od Redyjkajna do Kajna. Łyna robi tutaj bardzo wiele zakrętów a oprócz tego rozlewa się woda na łąki wyrządzając właścicielom tychże dotkliwe szkody. Regulacja nastąpić ma w ten sposób, że od „Lipniaka” w pobliżu Redyjkajna przeprowadzona zostanie rzeka przez jeziora Śledynek, Mosąg i Orzolek i dopiero za leśnictwem Buchwald wpadnie do starego łożyska. Zebrana nad Śledynkiem woda pędzić będzie elektrownię. W tym celu zbudowana tam zostanie także tama. Przy pracach tych znajdzie przez kilka lat kilka set robotników pracę.

— **Licperga.** Jak swego czasu donosiliśmy uciekł z aresztu budowniczy miejski Hämmerling przeciw któremu toczył się proces o przekupstwo, sprzeniewierzenia itd. Po wniosku prokuratora, który zażądał skazania oskarżonego na 6 lat domu karnego H. nie odczekał wyroku lecz drapnął. Następnego dnia ogłoszono wyrok mocą, którego H. skazany został na 5 lat domu karnego. Obecnie donoszą o przyaresztowaniu H. w Berlinie. Przywieziony zostanie on do Barsztyna.

Z Mazur

— **Rastembork.** Czerwone kanarki. Pewnemu hodowcy kanarków udało się przez krzyżowanie z czyżkami wyhodować czerwone kanarki. Pierwsze okazy wystawione zostaną na wystawie ptactwa w Królewcu w dniach od 22—26 listopada.

Z innych części Prus Wschodnich

— **Wystruń.** Pod zarzutem oszustw podatkowych i wywożenia pieniędzy zagranicę aresztowano kupca żydowskiego Klimowskiego.

— **Siłokarczma.** Służąca pewnego gospodarza w Bruiss-Pakull zajęta była przy zwożeniu słomy. Gdy wóz zjechał na klepisko skoczyła dziewczyna na do o 2 metry niżej położonego sasięku i wpadła na leżące tam widły. Ostrza weszły jej w brzuch. Ciężko poranioną odwieźć musiano do szpitala.

— **Królewiec.** Morderstwo rabunkowe. W poniedziałek po południu o godzinie 3-ciej znaleziono w mieszkaniu przy Tragheimer Kirchenstr. 80 zamordowaną 53-letnią gospodynię Annę Grow. Gdy właściciele mieszkania powrócili do domu znaleźli G. nieżywą.

— **Elbląg.** Przez kilka dni toczył się tutaj proces przeciw kilku komunistom oskarżonym o napad i strzelaninę. Skazani zostali: stolarz Marx na 11 lat domu karnego oraz 10 lat utraty praw honorowych, murarz Knebel na 3 lata i 5 miesięcy domu karnego oraz 5 lat utraty praw honorowych, murarz

Radig na 7 lat i miesiąc domu karnego oraz 5 lat utraty praw honorowych, robotnik Kollien 2 lata i 3 miesiące więzienia, robotnik Perschewski 4 i pół roku więzienia, robotnik Schulz na 4 i pół roku więzienia oraz 5 lat domu karnego.

KRONIKA Ziemi Malborskiej

— **Malborg.** Zagadkowa śmierć. 29-letni robotnik L. z Fiszewa udał się w niedzielę po południu na jakieś zebranie. Gdy po dłuższym czasie nie wrócił udała się żona jego na poszukiwania. Znalazła też męża nieżywego w rowie wiejskim. Leżał on na twarzy w wodzie stojącej na wysokości 40 cm.

— **Malborg.** W kuchni dzierżawcy Wardy w Blumenstein (?) nalała służąca do wiadra wrzącej wody poczem zamierzała dolać zimnej wody. W tym momencie 4-letnia córeczka W. obaliła wiadro i poparzona została na całym ciele. Jeszcze tej samej nocy dziecko zmarło w szpitalu.

Z dalszych stron

— **Berlin.** (Tragedja na północnym wschodzie). W mieszkaniu na Wisbyerstr. znaleziono w sobotę rano powieszoną parę małżeńską 66-letnich L. Z pozostawionego listu wynika, że małżonkowie odebrali sobie życie z nadmiaru życia.

— **Berlin.** (Ciężka kara dla podpalaczy.) Sąd skazał w Berlinie trzech komunistów za podpalenie na ciężkie kary więzienia. Oskarżony Mały skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich, Gerwart otrzymał 5 lat ciężkiego więzienia. Wysoka kara tłumaczy się tem, że pobudki podpalenia były polityczne. Według orzeczeń sądu Małemu przysługiwała kara śmierci.

— **Hamborn.** (Samobójstwo czy zabójstwo?) Od pewnego czasu zaginął 51 lat liczący górnik Jan Krainik z Josefstr. Nie jest wykluczone, że dokonano na nim morderstwa lub popełnił samobójstwo, ponieważ w pobliżu mostu nad kanałem w dzielnicy Meiderich znaleziono jego papiery osobiste.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej.

Piątek, dnia 17 listopada 1933 r.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka poranna (płyty). 7.35 Dziennik por. 7.40 C. d. muzyki porannej z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dz. bież. 11.30 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11.40 Wiadomości o eksporcie. 11.50 „Życie artystyczne stolicy”. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Transm. ze Lwowa. 12.30 Dziennik połudn. 12.35 Wiadom. meteor. 12.38 D. c. transm. ze Lwowa. 15.30 Wiadom. gospod. 15.40 Komun. Państw. Urząd. Wych. i Państw. Zw. Sport. 15.45 Kronika harcerska. 15.50 Chwilka morska i kolonialna. 15.55 Utwory skrzypcowe (płyty). 16.10 Duety operetkowe. 16.40 „Przegląd wydawn.” 16.55 II-gi koncert z cyklu „Muzyka słowiańska”, poświęcony twórczości kompozytorów bułgarskich. 17.50 „Rezultaty działalności urzędów rozjemczych”. 18.00 Odczyt p. t. „Tworzenie się władz państwowych po odzyskaniu niepodległości”, wygł. Min. Wład. Korsak. 18.20 Transm. z kabaretu litracko-artystycznego „Femina”. 19.00 Program na dzień nast. 19.05 Rozmaitości. 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Pog. muz., prel. St. Niewiadomski. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. 22.40 Zapomniane przeboje z płyt gramofon. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. i komun. policyjny. 23.05 D. c. muzyki z płyt.

Królewiec.

6.35 Koncert z Wrocławia. 8.30 Gimnastyka. 9.05 Lekcja angielskiego. 11.30 Koncert z Bremy. 13.05 Muzyka niemiecka ludowa. 15.15 Audycja dla dzieci. 16.00 Koncert z Lipska. 18.25 Kolysanki dziecięce. 19.00 Audycja państw. z Koenigswusterhausen. 21.10 Koncert. 22.20 Nowe tańce niemieckie.

Handel i przemysł

Berlińska giełda zbożowa.

Dnia 14-go listopada płacono za 100 kg. zboża nasion olejowych, za 1000 kg. mąki innych artykułów ze stacji:

Pszenvica brandenburska 190,00—000,00, dostawa w listopadzie 000,00—000,00, żyto brandenburskie 154,00—000,00, dostawa w listopadzie 000,00—000,00, jęczmień browarowy 188,00—195,00, jęczmień nowy 163,00—169,00, owies brandenburski 153,00—157,00, dostawa w listopadzie 148,75—000,00, dostawa w grudniu 000,00.

Mąka pszenna 25,15—26,15, mąka żytnia 20,90 do 21,90, otręby pszenne 11,10—11,35 otręby żytnie 10,00 do 10,20, groch Wiktorja 40,00—45,00, mały groch spożywczy 33,00—37,00, groch do paszy 19,00—22,00, peluska 17,00—18,50, bob 17,00—18,00, makuch siemienny 12,20—00,00, makuch orzechowy 10,20 do 00,00, mąka orzechowa 10,60—00,00, sznyce 10,00—00,00, śróć soja 8,40—8,60, płatki kartoflane 13,40—13,60.

Królewiecka giełda zbożowa

z dnia 14-go listopada 1933 r.

Zwieziono: 101 krajowych, 2 zagr. 26 pszenicy, 45 żyta, 15 jęczmienia, 11 owsa, 2 grochu, 1 bonu, 1 mieszanki kraj. 2 bonu zagr.

Nieurzędowo: za pszenicę płacono 18,00—18,40 żyto 14,85—00,00, jęczmień 15,80—16,00, owies 13,80 do 14,20.

Tendencja: spokojna.

Berliński targ na bydło

Berlin. 14-go listopada 1933.

Spędzono sztuk 1393 bydła, 2464 cieląt, 3476 owiec. Owiec do rzeźalni wprost: 000,—13219 świń, Świń do rzeźalni wprost: 0,00 świń zagranicznych 0,72—Ceny za funt żywej wagi w fenigach złotych: bydło: 10—32, cielaki. 16—46, owce 20—42, świnie, a) 00—00, b) 40—51, c) 40—51, d) 40—51, e) 40—51, Maciory 44—48. Przebieg: na bydło, cielaki, owce i świnie średni.

Berliński targ na jajka.

Berlin, 13-go listopada.

Niemieckie jajka: jajka do picia: specjalna klasa ponad 65 gramów) 14,00—00,0 fen. klasa A (60 gr.) 13,1/2—00 fen., klasa B (55 gr.) 13,00—00,00 fen. klasa C (50 gr.) 12,00—00,0 fen., jajka świeże klasa A (60 gr.) 12,1/4 fenigów. klasa B (55 gr.) 11,3/4—0,00 fen. jajka małe wysortowane i brudne 7,1/2—8,00 fen.

Berlińskie ceny za kartofle.

Berlin, 13-go listopada.

Kartofle białe 1,30—1,40, Odenwaelder modre 1,25—1,40 czerwone 1,35—1,45, żółte mięsiste 1,50 do 1,70, fabryczne 8,1/2.

Berliński targ na masło.

Berlin, 13-go listopada za 1 funt. frachta i opakowanie na koszt kupca: Ia jakość 1,26 II jakość 1,20 gorsza jakość 1,13.

Tendencja: nieco wyższa.

Wydawca i redaktor: Seweryn Pieniężny w Olsztynie.

Pasyjki

na krzyże nagróbkowe, metalowe, bardzo trwałe poleca

Księg. „Gazety Olsztyńskiej”.



Węgle
brykietowy, koks, drzewo
poleca
„Rolnik” w Olsztynie
ulica Warszawska 66
Telefon 2379

Dla szkół naszych

polecamy:

Witte: tablice ćwiczeń (Übungstafeln)

Prusy Wschodnie — Powiat Olsztyn,
Prusy Wschodnie i Zachodnie — Powiat Sztum,
Niemcy — Europa,
Polska — Wschodnia część kuli ziemskiej.

Cena 75 fenigów.

Na życzenie dostarczymy także tablice w innym zestawieniu.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

Zeitungsbestellschein

Herr / Frau / Fräulein

bestellt ab Monat **Dezember**

Stück	Titel der Zeitschrift	Monatlicher Bezugspreis	Zustellgebühr
1	„Gazeta Olsztyńska”	1.30 Rmk.	36 Pfennig

Betrag von RM. Pf.

Aufgabe- erhalten zu haben, bescheinigt

Stempel den 1933

(Unterschrift d. einziehenden Beamten)